

Ekonomia tłoku, czyli samo się nie robi

Chińskie ponoć życzenie-przekleństwo: „Obyś żył w ciekawych czasach!”, współcześnie spełnia się aż nadto. Czasy są bardzo ciekawe w wielu wymiarach, nakładają się bowiem na siebie megaprocesy zmieniające oblicze cywilizacji. Cokolwiek światłego napisał Arystoteles (384–322 p.n.e.), działo się to w czasach, gdy po Ziemi stąpało jakieś 200 milionów ludzi. Czegokolwiek mądrego nauczałby Tomasz z Akwinu (1225–1274), świat jego epoki liczył jakieś 300 milionów mieszkańców. Nasz świat już za niespełna dwa pokolenia będzie ich miał aż trzydzieści razy więcej. A zatem ekonomia współczesności, a zwłaszcza przyszłości, to ekonomia tłoku; przede wszystkim trzeba się zmieścić. Czy się uda? Co zrobić,

aby się udało? Skoro samo się nie robi, to kto i jak ma skoordynować ekonomiczne ruchy takiej ciżby, aby zmieściła się w fizycznie ograniczonej planetarnej przestrzeni? To tylko niektóre z litanii pytań, które się filozofom nie śniły. No, powiedzmy, że niektórym się śniły, a dokładniej trafiły umysły tych, którzy chcieli i potrafili wybiegać w przyszłość.

Kto i kiedy powiedział: „Akurat teraz cierpimy wskutek ataku gospodarczego pesymizmu. Łatwo usłyszeć, jak ludzie mówią, że epoka niebywałego postępu ekonomicznego się skończyła, że szybka poprawa standardu życia wyhamowuje, że podczas nadchodzących dekad pogorszenie sytuacji jest bardziej prawdopodobne niż jej poprawa”? To nie opinia z jakiejś wczorajszej gazety, ale słowa jednego z najwybitniejszych ekonomistów, Johna Maynarda Keynesa (1883–1946). To dzięki jego teorii i praktycznym radom udało się nie tylko wybrnąć z największego

* Prof. dr hab. Grzegorz W. Kołodko Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER, Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie.

kryzysu gospodarczego okresów poprzednich – tego z lat 1929–1933 – lecz również zapewnić na Zachodzie znaczący wzrost gospodarczy od tamtego czasu do niemal końca minionego wieku. Mógłby ktoś przytoczyć te słowa obecnie, odnosząc je do tu i teraz, wielu ludzi bowiem znowu traci wiarę w lepszą przyszłość. W największej gospodarczej potędze świata, w USA, ponad połowa dorosłych uważa, że ich dzieci będą miały gorsze niż oni warunki życia. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie ani w USA, ani nigdzie indziej, ale miejmy świadomość, iż tak źle też może być. To wciąż jeszcze nieprzesądzone, to cały czas jeszcze zależy. Warto wiedzieć od czego.

Przytoczone słowa napisane zostały na dnie Wielkiego Kryzysu, w roku 1930, w wymownie zatytułowanym eseju *Ekonomiczne możliwości naszych wnuków*¹. Dystansując się od doraźnego biadolenia – którego skądinąd w żadnych czasach, także naszych, nie brakuje – Keynes spróbował odpowiedzieć na pytanie, czego można rozsądnie oczekiwać za sto lat w odniesieniu do standardu życia. To ciekawe, bo sam innych przestrzegał przed formułowaniem wniosków na temat gospodarczej przyszłości, twierdząc, że nie sposób uogólniać czegoś, co nie istnieje, a przecież przyszłość dopiero ma nadejść. Najczęstszy cytat z Keynesa, powtarzany bez umiaru, to ten mówiący, że w długim okresie wszyscy będziemy martwi, a więc innymi słowy, aby się za często nie odwoływać, a zwłaszcza nie odsyłać do odległej przyszłości, bo nas i tak to już nie będzie dotyczyć. Ale mimo tych ostrzeżeń zaryzykował prognozę, co nas czeka za sto lat. No i wielce się pomylił, spodziewając się dużo wyższego poziomu produkcji i nawet ośmiokrotnie wyższego standardu życia w krajach już wtedy rozwiniętych, jak choćby w jego rodzimej Wielkiej Brytanii. Pomylił się, bo patrząc w przyszłość, przyjął kilka założeń, które się nie sprawdziły, zwłaszcza dwa: że nie będzie wojen i że opanowany zostanie problem ludnościowy. Był nader optymistyczny co do przyszłości, więc sporo ze swoją wizją przestrelał. Miał rację, twierdząc, że główny problem gospodarczy – zaspokojenie rozsądnych ludzkich potrzeb – jest rozwiązywalny. Mylił się natomiast, uważając, że w perspektywie jednego wieku może być rozwiązany.

Nie mógł być rozwiązany w ciągu poprzednich stu lat, nie będzie i podczas stu następnych. A wszystko dlatego, że do zagwarantowania upragnionego rozwoju społeczno-gospodarczego nie wystarczą tylko dwa czynniki, szczęśliwie dane już nam od jakichś trzystu lat: zdolność do akumulacji kapitału oraz postęp techniczny. Ten pierwszy jest przesłanką inwestowania, co poszerza moce wytwórcze, ten drugi

podstawą wzrostu wydajności pracy. Jednakże potrzebna jest jeszcze umiejętność mikroekonomicznego zarządzania i makroekonomicznej polityki, tak aby rosnący potencjał mógł być w pełni wykorzystywany. Współcześnie i w zbliżających się czasach na tych obszarach jest i będzie zarówno więcej szans, jak i zagrożeń, w związku z nakładaniem się w unikatowy sposób megatrendów rozwojowych, jakich nie znają dzieje ludzkości: globalizacji, kolejnej rewolucji naukowo-technicznej, przewartościowań kulturowych, społecznych i politycznych.

* * *

Te słowa – dokładnie tak, co do przecinka i kropki – napisałem osiem lat temu². Cóż, wpływa kolejna dekada i nic dodać, nic ująć. Nadal przy takim szczeblu uogólnienia trafne zapowiedzi i przewidywania się nie dezaktualizują, aczkolwiek sytuacja zmienia się na wielką skalę, zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Niewątpliwie, pomimo ogromnego postępu wiedzy – w tym także ekonomicznej – zakres niepewności w odniesieniu do zjawisk i procesów gospodarczych od czasów Keynesa się zwiększył. Zwiększył się również od niedawnej przeszłości, gdy w latach 2007–2013 pisałem i publikowałem swoją trylogię o świecie³. Tym bardziej, obok nieustannego pogłębiania wiedzy teoretycznej i studiowania jakże zróżnicowanych doświadczeń praktycznych, trzeba ćwiczyć wyobraźnię. Keynes w swoim eseju do niektórych spraw podszedł zbyt optymistycznie. Ale ma rację, że w przyszłości będziemy pracować dużo krócej. Już pracujemy krócej niż w jego czasach. Kiedyś – teraz już nie w aż tak odległej przyszłości, gdy faktycznie pojawią się dobroczynne skutki obecnej fazy rewolucji naukowej i technologicznej w sferze automatyzacji, robotyzacji i sztucznej inteligencji – będziemy pracować jeszcze krócej i żyć zarazem na wyższym poziomie, wzrost wydajności pracy jest bowiem procesem nieustannym.

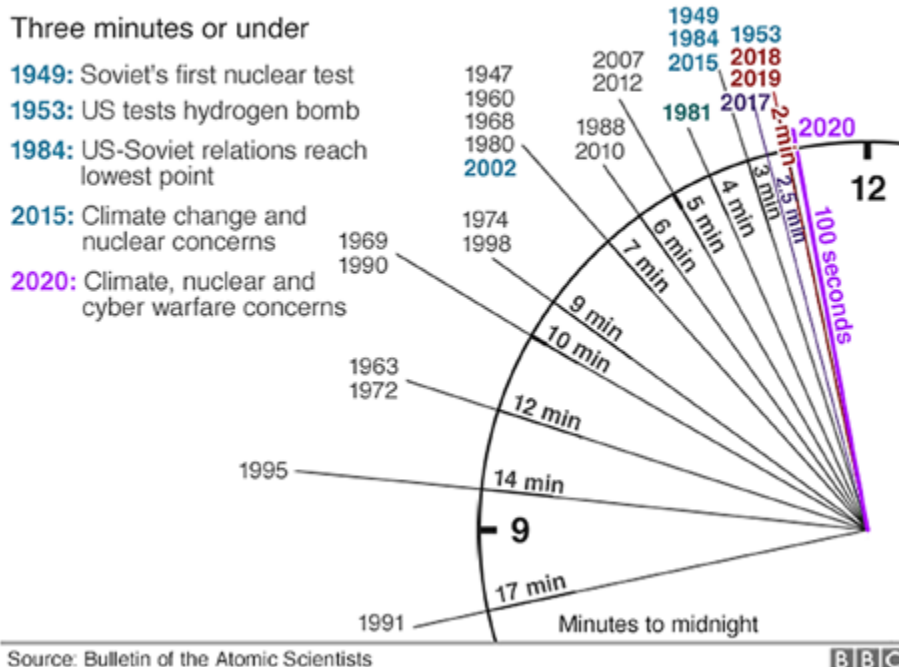
Podobnie jak Keynes opieram te stwierdzenia na założeniach. Główne z nich, to że będziemy gospodarować w warunkach pokojowych. Keynes się pomylił. Mam nadzieję, że ja się nie mylę. Ale to wciąż tylko nadzieja, bo pewności nie ma. O to, aby tak było,

² Zob. G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 10–12. Książka ukazała się w pięciu językach, w tym po angielsku: *Whither the World: The Political Economy of the Future*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2014.

³ Wpierw, w 2008 r. została opublikowana nakładem tego samego wydawnictwa praca zatytułowana *Wędrujący świat*, która ukazała się w sumie w dziesięciu językach, w tym po angielsku, *Truth, Errors and Lies: Politics and Economics in a Volatile World*, Columbia University Press, New York 2011, a później, w 2010 r. praca pt. *Świat na wyciągnięcie myśli*, który ukazał się w dwu językach.

¹ J.M. Keynes, *Economic Possibilities for our Grandchildren*, w: J.M. Keynes, *Essays in Persuasion*, W.W. Norton and Co., New York 1963, s. 358–373.

Doomsday Clock - Minutes to midnight



trzeba nieustannie zabiegać. To nieubłagana lekcja z dotychczasowego biegu dziejów. Tym bardziej, że eksperci przesuwający wskazówkę na zegarze zagłady, znowu w 2020 roku popchnęli ją do przodu; do symbolicznej północy jakby coraz bliżej⁴.

Niestety, rok 2020 zbliżył nas do niej jeszcze bardziej...

Pomimo to nie powinno nam brakować dozy optymizmu, ponieważ dzięki ludzkiemu geniuszowi i wielkim osiągnięciom współczesnej cywilizacji na polu nauki, techniki i kultury masa doskwierających nam problemów jest rozwiązywalna. Teoretycznie. Problem tkwi w tym, że choć teoria ekonomii umie nam w miarę zadowalająco wyjaśnić, co i dlaczego dzieje się akurat tak, a nie inaczej, to polityka nader często nie potrafi wynikających z nauki wniosków zastosować w praktyce. Sedno sprawy to przejście od teoretycznej ekonomii do praktycznej polityki (a na szczeblu mikro do zarządzania firmą), od nauki objaśniającej do praktyki decydującej. Kluczowe jest łączenie tych ujęć, swoisty sprzęgający je interfejs⁵. Oczywiście, jak ktoś chce uprawiać ekonomię wyłącznie opisową, to może. Podobnie jak uczonej medycynie może ograniczać się w swoich badaniach jedynie

⁴ *Closer than ever: It is 100 seconds to midnight*, „Bulletin of Atomic Sciences”, <https://thebulletin.org/doomsday-clock/> (3.11.2020).

⁵ Szerzej zob. G.W. Kołodko, *Od ekonomicznej teorii do politycznej praktyki*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2020.

do aspektów analizy i diagnozy. Społeczny sens ich wysiłków polega na tym, że obok są inni – medycy wiedzący, jak dbać o zdrowie i ekonomista podpowiadający, jak poprawiać gospodarkę.

Nie ma zatem i nie będzie „nowego Keynesa”, bo nie jest to ani możliwe, ani konieczne. Potrzebna jest wielowątkowa nieortodoksyjna myśl ekonomiczna, która może być przydatna w polityce gospodarczej i zarządzaniu w krajach tak różnych jak USA i Chiny, Polska i Bangladesz, Francja i Egipt czy Japonia i Brazylia. Nie potrzeba nam dwustu teorii ekonomii dla dwustu gospodarek narodowych, ale nie można narzucać wszystkim jednej jedynie słusznej teorii. Teoria wszystkiego nie istnieje. Żłudne przeto jest jej poszukiwanie; zostawmy to alchemikom. Pożyteczne natomiast jest konstruowanie zorientowanych praktycznie teorii, nieustannie pamiętając, że ekonomia i polityka gospodarcza są kontekstualne. Co może sprawdzać się w jednym miejscu i czasie, gdzie indziej i kiedy indziej może dawać wręcz szkodliwe rezultaty.

Przy takim podejściu do sprawy warto wskazać na inspirujące wątki nowoczesnej myśli ekonomicznej adekwatne do wyzwań rozwojowych. Warto tu wymienić eksponującą znaczenie innowacji koncepcję „masowego rozkwitu” Edmunda S. Phelps⁶, „nową

⁶ E.S. Phelps, *Mass Flourishing: How Grassroots Innovation Created Jobs, Challenge, and Change*, Princeton University Press, New York 2013.



ekonomię strukturalną” Justina Yifu Lina⁷, „ekonomię wspólnego dobra” Jeana Tirole’a⁸ czy ekonomię „progresywnego kapitalizmu” Josepha E. Stiglitz’a⁹. Na tym obszarze plasować trzeba również nowy pragmatyzm¹⁰ – propozycję integrowania ujęcia opisowego i postulatywnego ekonomii troszczącej się o gospodarkę umiaru i jej wszechstronnie zrównoważony rozwój.

Bibliografia

Closer than ever: It is 100 seconds to midnight, „Bulletin of Atomic Sciences”, <https://thebulletin.org/doomsday-clock/> (3.11.2020).

Keynes J.M., *Economic Possibilities for our Grandchildren*, w: Keynes J.M., *Essays in Persuasion*, W.W. Norton and Co., New York 1963.

⁷ J.Y. Lin, *New Structural Economics: A Framework for Rethinking Development and Policy*, The World Bank, Washington 2012.

⁸ J. Tirole, *Economics of the Common Good*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 2017.

⁹ J.E. Stiglitz, *People, Power, and Profits: Progressive Capitalism for an Age of Discontent*, W.W. Norton, New York-London 2019.

¹⁰ G.W. Kołodko, *Ekonomia nowego pragmatyzmu. Tożsamość, cele, metoda*, „Ekonomista” 2020, nr 2, s. 181–205.

Kołodko G.W., *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.

Kołodko G.W., *Ekonomia nowego pragmatyzmu. Tożsamość, cele, metoda*, „Ekonomista” 2020, nr 2.

Kołodko G.W., *Od ekonomicznej teorii do politycznej praktyki*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2020.

Kołodko G.W., *Świat na wyciągnięcie myśli*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2010.

Kołodko G.W., *Truth, Errors and Lies: Politics and Economics in a Volatile World*, Columbia University Press, New York 2011.

Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.

Kołodko G.W., *Whither the World: The Political Economy of the Future*, Palgrave Macmillan, Houndmills, Basingstoke, Hampshire 2014.

Lin J.Y., *New Structural Economics: A Framework for Rethinking Development and Policy*, The World Bank, Washington 2012.

Phelps E.S., *Mass Flourishing: How Grassroots Innovation Created Jobs, Challenge, and Change*, Princeton University Press, New York 2013.

Stiglitz J.E., *People, Power, and Profits: Progressive Capitalism for an Age of Discontent*, W.W. Norton, New York-London 2019.

Tirole J., *Economics of the Common Good*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 2017.